

Ks. Biskup Matulewicz w Kownie.

Nowa prowincja Kościelna.

—Korespondencja „Słowa”.

Kowno, 2 stycznia.

Wobec mglistych i sprzecznych wieści krążących o «misji» ks. biskupa Matulewicza, którą mu spełnić w Kownie papież polecił, korzystam z nadarzającej się sposobności aby tych choćby kilka słów wyjaśnienia przelać do Wilna. Nie wszystko my tu, oczywiście wiemy, bo Stolicy Apostolskiej zamyślić niełatwe są nierzadko do przeniknięcia lecz oto, przynajmniej, co u nas tu uchodzi za rzecz najprawdopodobniejszą:

Przedewszystkiem, mało kto zdaje sobie sprawę z tego, co to jest prowincja kościelna. Podział danego kraju lub państwa na «prowincje», niezależnie od urzędowych granic administracyjnych (np. na województwa lub departamenty, powiaty, gminy, etc.) jest to: kościelny podział administracyjny danego kraju lub państwa. Prowincję kościelną tworzy kilka biskupstw, czyli diecezji, pozostających niejako — w pewnych kwestiach — pod zwierzchnictwem arcybiskupstwa. Dana «prowincja» składa się, dajmy na to, z trzech biskupstw t. j. z trzech diecezji i jednej archidiecezji. Dla tej prowincji całej obejmującej oczywiście spore terytorium, będzie np. sąd arcybiskupi najwyższą, apelacyjną instancją i t. p.

Rzeczpospolita Polska jest, o ile mi wiadomo, podzielona na cztery prowincje kościelne. Prowincja wileńska dopiero się ukonstytuowuje. Tworzą ją mając już w najbliższej przyszłości: arcybiskupstwo wileńskie tudzież dwa biskupstwa: łomżyński i piński, czyli razem trzy diecezje.

Republika Litewska nie jest jeszcze na prowincje podzielona. Otóż ala «misja» ks. biskupa Matulewicza

ma polegać na dokonaniu tego podziału, czy raczej na utworzeniu prowincji kościelnej z Republiką Litewską, bo Republika Litewska jest terytorjalnie za mała aby ją dzielić na prowincje.

Prawdopodobnie — tak przynajmniej głosi wieści wcale pewne — ma być biskupstwo kowieńskie podniesione do arcybiskupstwa i mają być utworzone dwie, albo nawet i trzy diecezje biskupie. Domniemanie utworzone będzie biskupstwo szawelskie — i telszewske, albo może z siedzibą gdzie indziej. I oto arcybiskupstwo kowieńskie wespół z dwoma lub nawet trzema biskupstwami utworzą jedną prowincję obejmującą całe terytorium państwowe Republiki Litewskiej.

Nasuwa się pytanie: kto jest dezygnowany na arcybiskupa kowieńskiego? Są którzy odpowiadają bez namysłu: będzie nim nie kto inny jak sam ks. biskup Matulewicz. Moje wiadomości takiej kombinacji nie dopuszczają. Zresztą jest wykluczone aby Stolica Apostolska miała... usunąć ks. biskupa Karewicza dlatego aby mógł kto inny zasiąść na kowieńskiej stolicy arcybiskupiej. Zda się być rzeczą pewną, że ks. biskup Matulewicz, który bawi w Kownie w charakterze wizytatora apostolskiego, dopełniwszy misji swojej, wróci do Rzymu. Nie ulegać też zdaje się wątpliwości, że plan organizacji nowej prowincji kościelnej, przedłożony papieżowi Piusowi przez biskupa Matulewicza, zyska niechybnie aprobatę Głowy Kościoła.

F. X. F.

Afera w Budapeszcie.

WIEDEŃ, 7. I. PAT. «Neue freie Presse» donosi z Budapesztu, że dziś będzie przesłuchanych około 30 osób, na które padło podejrzenie w toku dotychczasowych dochodzeń. Pięciu urzędników instytutu kartograficznego zostało skonfrontowanych z aresztowanym sekretarzem księcia Windischgrätz Raabe. Po konfrontacji wszystkich pięciu aresztowano. Poseł Ulllein, którego wymieniono kilkakrotnie podczas dochodzenia powrócił wczoraj z Włoch i zgłosił się do prokuratury, gdzie został przesłuchany. O przebiegu przesłuchania nie dotychczas wiadomo.

WIEDEŃ, 7. I. PAT. «Neues Wiener Tageblatt» donosi z Budapesztu, że śledztwo policyjne w sprawie fałszerzy banknotów napotyka na nieprzewidziane trudności. Dochodzenia przeprowadzone przez francuskich agentów policyjnych wykazały, że szereg formacji wojskowych na Węgrzech, które formalnie podlegają różnym ministerstwom, otrzymują od wojska i urzędów centralnych fundusze, które są administrowane wyłącznie przez wojskowych, wobec czego znaczna liczba tych wojskowych pozostaje w kontakcie z fałszerzami. Istnienie tajnych organizacji wojskowych pod różnymi nazwami i utrzymywanie funduszy przez te organizacje z budżetu państwowego wywołało w kołach dyplomatycznych wielki niepokój.

BUDAPESZT, 7. I. PAT. 25 agentów policji budapeszteńskiej udało się na zamek Sarospatak i przeprowadziło wraz z dedektywami francuskimi rewizję olbrzymich kaszmat zamku. Rewizja ta nie doprowadziła do żadnych wyników. Organy policyjne doszły do przekonania, że drukarnia banknotów znajduje się w pałacu.

Najświeższe wiadomości zawierają jednak w sobie, szczególnie co do miejsca sporządzenia klisz, sprzeczności.

WIEDEŃ, 7. I. PAT. «Neues Wiener Abendblatt» donosi z Budapesztu: Policja stwierdziła niezbicie, że klisze fałszywych banknotów francuskich sporządzone były w Niemczech i że następnie prawdopodobnie przez meża zaufania wręczone zostały ks. Windischgrätz. Śledztwo idzie w tym kierunku, aby stwierdzić, czy nie istniały pewne stosunki między księciem a radykałami niemieckimi.

WIEDEŃ, 7. I. PAT. «Neue Freie Presse» donosi z Budapesztu, że policji udało się wykryć miejsce, gdzie były sporządzane fałszywe banknoty. Aresztowany przez policję Gero, urzędnik techniczny instytutu kartograficznego, oświadczył, iż z inicjatywy ks. Windischgrätz sporządzał fałszywe banknoty i klisze w lokalu instytutu kartograficznego. Wymienił on również nazwiska tych osób, którym sprzedawał zepsute maszyny po wykryciu fałszerstwa. Zeznania aresztowanego Gero pozostają w sprzeczności z zeznaniami ks. Windischgrätz.

WIEDEŃ, 7. I. PAT. «Neue Freie Presse» donosi z Budapesztu: Dyrektor policji Nadessy oświadczył w czasie przesłuchania co następuje: Przypuszczam, że postąpiłem lekkomyślnie. Straciłem panowanie nad sobą. W interesie ojczyzny zaznaczam jednak, że zbrodnia moja polega jedynie tylko na tem, że postąpiłem lekkomyślnie. Zeznania pułk. Jankowicza są zupełnie jasne: Prawdą jest, że dałem mu paszport kurjerski, prawdą jest, że opieczętowałem jego kufer, nie wiedziałem jednak, że tam się znajdują fałszywe banknoty.

mentu zebrania konkretnych danych usuwając ich w tym okresie od wszelkiej poważniejszej roboty, wymagającej zaufania.

Okres po świąteczny w Warszawie obfity, więc w sensacji nie tylko natury politycznej i gospodarczej na które przedewszystkiem skierowana jest uwaga społeczeństwa.

R. K.

Ludzie truci masowo gazami.

Straszliwe metody kątów bolszewickich.

Z Mińska podają sensacyjną wiadomość, że na skutek szerzących się coraz bardziej chorób wenerycznych w kraju, część nieuleczalnie chorych ulegnie wtruciu w specjalnie na ten cel przeznaczonych szpitalach. Chorzy poddani będą działaniu bezbolesnemu gazu trującego. Obiegają pogłoski, że przy tego rodzaju operacjach, obecni będą przedstawiciele «Awiochimu», celem dokładniejszego zbadania działania nowowynalezionego gazu trującego, na organizm ludzki.

Jednocześnie donoszą z Petersburga, że nowowynaleziony gaz trujący stosowany jest względem więźniów politycznych w Petersburgu Charkowie i Połocku. Do tego celu przeznaczony są przestępcy skazani na śmierć i duszeni bombami, zawierającymi gaz. (f)

Przez „zieloną granicę“.

Tajemniczy Blińkow.

W dniu 30 grudnia r. ub. na pododcinku Nr. 6 w Dokszycach w godzinach wieczornych zatrzymany został przez patrol osobnik usiłujący przekroczyć granicę do Rosji Sowieckiej. Po wyjaśnieniu okazało się że osobnikiem tym jest Andrzej Blińkow, lat 18, bez stałego miejsca zamieszkania. Blińkowa odesłano do władz administracyjnych. (ab)

Strzały za uciekającymi.

Dnia 31 grudnia r. ub. na pododcinku Nr. 7 w Gniezdziłowie między stłupami Nr. 344 — 345 patrol graniczny dał kilka strzałów do uciekających 2 osobników w kierunku Rosji Sowieckiej. Zaalarmowana strażnica zamknęła granicę patrolom od strony wsi Osowo, gdzie przytrzymał mieszkańca wsi Dokszyce Antoniego Arbińca. — Arbińca odstawiono do władz policyjnych. (ab)

Ujęcie znanego szmuglera.

Według otrzymanych wiadomości znany władzom pogranicznym szmugler Niedźwiedzi, który swego czasu zdołał przekroczyć granicę został przytrzymany przez władze sowieckie ze szmugłem sacharyny i osadzony w więzieniu mińskim jako podejrzany o uprawianie szpiegostwa na korzyść Polski.

W d. 3 b. m. przeszedł granicę naszą niejaki Rożnowski, który został aresztowany przez policję pow. dziśnieńskiego. (ab)

Filip Morozow biskupem Chełmskim?

Według obiegających w sferach kościelnych pogłosek, natychmiast po przybyciu do Wilna arcybiskupa Ciepłaka i objęciu przez niego archidiecezji wileńskiej, b. archimandryta prawosławny, Filip Morozow, który w październiku r. 1925 przeszedł na łono Kościoła unickiego, ma być mianowany biskupem Chełmskim i Nowogrodzkiem. (f)

Pomoc bezrobotnym.

WARSZAWA, 7. I. PAT. W dniu 7 stycznia odbyła się w ministerstwie spraw wewn. pod przewodnictwem p. ministra Raczkiewicza konferencja w sprawie bezrobocia. W konferencji brał udział: min. pracy Ziemiński, podsekretarz stanu Jankowski, wojewoda łódzki Darowski, woj. śląski Biski, woj. kielecki Manteuffel oraz zainteresowani dyrektorowie departamentów i urzędnicy ministerstw. Na konferencji omawiane były sprawy funduszu bezrobocia i zasiłków dla bezrobotnych, sprawa rozpoczęcia

robót budowlanych rządowych i samorządowych oraz kwestja kryzysu przemysłowego. Obecni wojewodowie oświetlili sytuację na terenie swoich województw i przedstawili szereg konkretnych wniosków. Wnioski te mają być rozpatrzone i zdecydowane na konferencji, która odbędzie się w dniu 7 b. m. w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premiera Skrzyńskiego z udziałem zainteresowanych sprawami bezrobocia ministrów i wojewodów.

wania paszportów na wyjazd w celu leczenia się, w celach społecznych lub służbowych nie zasła żadna zmiana.

Natomiast przepis § 5, dotyczący wydawania paszportów ulgowych w ważnych sprawach rodzinnych, majątkowych lub osobistych po 20 zł., wprowadza ułatwienia o ile chodzi o nagły wyjazd.

Również będą mogły być wydawane ulgowe paszporty wielokrotne za opłatą 150 zł. na wyjazd w celach służbowych, społecznych, rodzinnych i osobistych, lecz tylko na podstawie decyzji ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. skarbu.

Podania o paszporty, należące udokumentowane, należy wnosić, jak dotychczas, do władz administracyjnych 1-szej instancji. Decyzja co do wydania paszportów ulgowych w celach kuracyjnych, społecznych, rodzinnych, majątkowych, osobistych, przysługuje, jak dotychczas, województwu za zgodą delegata izby skarbowej.

Paszporty na wyjazd w celu kształcenia się, uczestniczenia w zjazdach naukowych i t. p. będą wydawane również przez władze administracyjne 1-szej instancji na podstawie zaświadczenia wojewódzkiego wydziału przemysłu i handlu, za zgodą delegata izby skarbowej.

Paszporty na wyjazd w celu kształcenia się, uczestniczenia w zjazdach naukowych i t. p. będą wydawane również przez władze administracyjne 1-szej instancji na podstawie zaświadczenia wojewódzkiego wydziału przemysłu i handlu, za zgodą delegata izby skarbowej.

W ostatnim numerze «Dziennika Ustaw» ogłoszone zostało rozporządzenie w sprawie opłat paszportowych na wyjazd zagranicę.

Według tego rozporządzenia, dotychczasowe opłaty za paszporty zagraniczne tak normalne jak i ulgowe pozostały niezmiennione. Natomiast rozporządzenie to wprowadza nieznanne dotychczas paszporty ulgowe wielokrotne po 150 zł. oraz pewne uproszczenia przy wydawaniu paszportów. I tak paszporty ulgowe jednorazowe i wielokrotne mają być wydawane przez władze administracyjne 1-szej instancji, osobom udającym się zagranicę w celach handlowych na podstawie zaświadczenia wojewódzkiego wydziału przemysłu i handlu, za zgodą delegata izby skarbowej.

Paszporty na wyjazd w celu kształcenia się, uczestniczenia w zjazdach naukowych i t. p. będą wydawane również przez władze administracyjne 1-szej instancji na podstawie zaświadczenia wojewódzkiego wydziału przemysłu i handlu, za zgodą delegata izby skarbowej.

Paszporty na wyjazd w celu kształcenia się, uczestniczenia w zjazdach naukowych i t. p. będą wydawane również przez władze administracyjne 1-szej instancji na podstawie zaświadczenia wojewódzkiego wydziału przemysłu i handlu, za zgodą delegata izby skarbowej.

Paszporty na wyjazd w celu kształcenia się, uczestniczenia w zjazdach naukowych i t. p. będą wydawane również przez władze administracyjne 1-szej instancji na podstawie zaświadczenia wojewódzkiego wydziału przemysłu i handlu, za zgodą delegata izby skarbowej.

Wróżby na rok 1926.

Znana wróżbiarka paryska p. Traya, która przeprowadziła niejednokrotnie z zdumiewającą dokładnością przyszłe wypadki podaje w «Petit Parisien» horoskop na rok 1926.

Wieszcza francuska nazywa zbliżający się rok — szalonym.

Cechować go będą łatwe miłości, awanturnicze romanse, przesadna elegancja, a moralność spadnie jeszcze niżej.

Natomiast na horyzoncie politycznym nastąpi zupełne wyjaśnienie.

Między Francją, Niemcami i Polską nastąpi porozumienie i zacznie się ożywiona wymiana towarów.

Rosja wykaże wielkie skłonności pojednawcze i nie mogąc przystosować całego świata do swego ustroju państwowego zacznie się sama przystosowywać do całego świata.

Tylko Hiszpanja narażona będzie na wstrząsienia polityczne które zakończą się zamordowaniem kilku wybitnych osobistości.

Słynny angielski almanach przepowiedni «Old Moore» zapowiada na styczeń strasliwą katastrofę kolejową i olorzmy pożary, na luty powstanie w Egipcie, na czerwiec roznieci w Palestynie. W lipcu mają panować szalone upały, a wielka afeta trucielska ma wypęlić szpalty dzienników. W sierpniu ogólna rewolucja robotnicza i plaga komarów w takich rozmiarach, jak jeszcze dotąd jej nie notowano. Nie oznaczono bliżej terminu katastrofalnego trzęsienia ziemi w okolicach śródziemnomorskich. Dalej almanach zapowiada wielką katastrofę w kopalni i wielką rewolucję.

Amerykański prorok Reidte uprasza siebie całą sprawę ogromnie, zapowiadając na dzień 6 lutego 1926 roku koniec świata. Wprawdzie wieścił on już to samo przeżycie roku i nawet cały szereg osób przygotował się na ten dzień ostatni, ale potem okazało się że prorok się pomylił na rok. Mniej nadzieję i tym razem okaże się jakaś pomyłka w rachunku.

Nowości wydawnicze.

W «Świątobidzie» wspomniany na pierwszej stronie portret arcybiskupa Krakowskiego księcia Adama Sapieży. Wzruszeniem tym zapoczątkował popularny tygodnik krakowski trzeci rok istnienia.

«To To» z 3-go b. m. zawiera, jak zwykle, stek osobliwości. Ismie panoplicum. Branie tylko woskowego «odczytanie» — jak to brzmi. W tym numerze kilka reprodukcji rysunków wykonanych przez — warławy. Co dalej?

«Przyroda i technika», doskonały miesięcznik iowski, zamknął rok ubiegły, między innymi, bardzo ciekawym, ustronowanym, opisem delty Nilu, tudzież polskiego zagłębia węglowego pod względem geologicznym. Wzorem organu polski. Powstała w Warszawie przyrodniczo in. Kopernika należy się zapobiegliwie poparciu. Redakcja wzywa do składek na Narodowy Instytut Astronomiczny in. Kopernika.

W «Musyce» za listopad i grudzień r. ub. wzmianka wiersz Konopnickiej «Polonez Szopena», rozprawa Cezarego Jeleniewskiego o «Stawowskim», o którym też pisze Karol Szymanowski. Zdobne i ożywe czasopismo... tylko papier! Nie sposób że drukować choćby coś najmielszego na takim niemiłym, sztywnej, szorskiej... tekturze!

Roux i Mellerowicz: «Le livre de la France». Warszawa. Gebethner i Wolff. 1925. Książka poświęcona uczącej się młodzieży polskiej. Szerze i wypisów. Oraz Francji od gajdickich czasów po teraźniejsze. Prz. pisy i objaśnienia.

J. M. Jaworski: «Co i w jaki sposób opowiadać dzieciom młodszym i starszym». Przykład, wybrane z różnych autorów. Wstęp, objaśnienia, uwagi. Warszawa—Lwów. Książnica Atlas. Str. 174.

St. Wilczyński: «Gdzie polska prawda? Sztuka w 3 aktach osnuta na tle rozterek duszy polskiej w latach 1914—1918. Warszawa 1925. Wyróżniona pierwszem odznaczeniem na konkursie dyrekcji Teatrów Dramatycznych w Warszawie. Jakby to miały być «teatry dramatyczne» autor w przypisku nie precyzuje, na okładce zaznacza, że jest to tom pierwszy. «Biblioteka Teatrów Niezależnych».

«Biblioteka Szkolnej» Instytutu «Biblioteka Polska» ukazały się jako samodzielne tomiki Michała Rojka «Kamienie Południowe» (z ilustracjami) Słowackiego «Lola Weneda», Schillera «Dziwka Orleańska» (przekład Olyfca), Brodzkiego «Wieszaw», Słowackiego «Kordjan».

Jan Kasprzyc: «Mój świat». Pieśń na geśnicach i malowanki na szkł. Str. 324. Warszawa. Instytut Biblioteka Polska. 1926.

A. Lange: «Nowy Tarsan». Opowiadania wesołe i niewesołe. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1926.

Teatr Polski.

Rewja świąteczna.

Okres świąteczny, z dużymi i kłopotliwymi wzmiankami w ukazaniu się kolejnych numerów gazet, głównie się przyczyniło do zwłoki, jaka nastąpiła w podawanych na tem miejscu informacjach.

Zmiany personalne w zespole artystów operetkowych uniemożliwiły — chwilowo — wystawienie projektowanego operetki i tylko dzięki wytrwałości pozostałych artystów, z prawdziwie niesrudzoną i wszelkie przeciwności energicznie zwalczającym i na swym stanowisku pozostającym p. Ludwikiem Sempolińskim na czele, cały zespół się jeszcze nie rozpadł. Kryzys ten przypada akurat na czas świąteczny, kiedy normalne funkcjonowanie teatru jest dla publiczności i samej instytucji jak najbardziej pożądane.

Ratując groźną sytuację, a także mając świeżo w pamięci powodzenie warszawskich artystów; p.p. Marka Władzkiego (znakomitego piosenkarza-humofysty) Szatkowskiego (wymienitego melo-deklamatora) i prima-baleriny opery moskiewskiej p. Zabożkin, którzy tutaj wystąpili z tak w

NA POHULANCE I W LUTNI

Poetyczne cienie.

Reduta: „Przechodzień” sztuka w trzech aktach Bohdana Katerwy.

Obawiam się, że po tych wszystkich zachwytach, jakie wypowiedziała krytyka teatralna o sztuce Katerwy głos mój może być przy tym dysonansem.

Podzielać całkowicie opinję, że «Przechodzień» to piękna poezja pół-tonów i nastrojów, spotegowanych dziwną cichością sztuki. Gdy się mówi o tego rodzaju utworach ogarnia człowieka lęk by nie spłoszyć nastroju, nie zamącić ciszy, nie stryjalizować w recenzji treści tak dziwnie niezmiernych dzieł trojga dusz jakoby z krainy ideału, a w każdym razie nie z tego świata.

Zasadniczy pomysł sztuki nadawał się równie dobrze do głośnego, w niemieckim stylu dramatu, jak i do poematu scenicznego. Katerwa wybrał to drugie. Ale przy całej nastrojowości tego utworu, przy całym subtelnym skupieniu akcji psychologicznej, sztuka Katerwy grzeszy dziwną anemią życiową.

Niema w niej ani rumieńców życia, ani kośca prawdy ludzkiej. Jeśli gdzie mogła ona powstać do prze-

czasach «przewartościowywania wartości» wszelkich, im więcej tych ideałów tem lepiej, zwłaszcza, że żaden z nich się nie kłóci pomiędzy sobą... i po krótkim wahaniu (nie bez akcentów dramatycznych) on zgadza się na wybór jej który pada na innego, w nadziei, iż ona już, a niebawem w postaci córki będzie też jego.

Żadna, piękna sztuka. Streszczać jej nie wolno, bo czar prysnie, a zostanie pomyślny literacki. Sztuka o której obszernie mówić nie można, a trzeba pójść i przeczytać. I innym zalecić bezpośrednio i szczerze przeczytać, nie analizując budowy, nie szukając wpływów i zależności, nie badając twórcy, które jest nieuchwytnie. Przeczytać jej zadumę i podziękować autorowi za sugestywnie i głębsze nastroje.

Sęk tej sztuki tkwi w jej wykonaniu. Otóż właśnie. Teatr kameralny, najbardziej kameralny po długim przyczyniu refleksyjnym zdola zasugerować widzów. Świadczy to o trudności jej wykonania.

Zaczynają o bohatera. On. Był nastrojowo nieuchwytny. Sympatyczny i utalentowany wykonawca tej roli posiada wszelkie warunki potrzebne dla «Przechodnia». Ale w chwili

dmuchał wiatr, aż firanka się ruszała. Czyżby okno było otwarte? I dalej: przechodzień gości u pani Jany wieczorem. Dobrych trzeba oczu aby i on i ona widzieli wieczorem przez okno wyraz twarzy nieszczęśliwca, padającego ofiarą jakiejś katastrofy tramwajowej.

Ale to są drobiazgi. Całość przedstawienia wróży trwałość sztuce Katerwy.

Przez dłuższy czas nie zabierałem głosu w sprawie dziwnej dysharmonii pomiędzy zapowiedzią rozpoczęcia przedstawienia punktualnie a wykonaniem zapowiedzi. Narazie, jak mi tłumaczono, chodziło o stopniowe przyzwyczajenie publiczności do punktualności. Środek to zawodny. Bo raczej publiczność punktualna odzwyczai się od punktualności. Na premierze «Przechodnia» czterdziestopięciominutowe opóźnienie przedstawienia (pomimo, iż od pół godziny publiczność do kompletu wypełniła teatr) nie dobrze usposobiło widzów do subtelnych nastrojów sztuki. Publiczność oklaskami przypominała dyrekcję, że jest punktualna i wzamian żąda punktualności. W Piotrowicz.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHDNICH

Pomoc ludności, która ucierpiała skutkiem klęsk żywiołowych.

W dniu 30 grudnia w gmachu Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych odbyło się posiedzenie powołanego do życia w lecie 1925 r. Komitetu Powodziowego pod przewodnictwem podsekretarza Stanu p. Raczynskiego przy udziale przedstawicieli Ministerstwa zainteresowanych, a mianowicie: Ministerstwa Skarbu, Spraw Wewnętrznych, Pracy i Opieki Społecznej, Robót Publicznych oraz Naczelnego Dyrektora Państwowego Banku Rolnego p. W. Staniszwskiego. Komitet obradował nad dalszymi środkami, mającymi na celu złagodzenie skutków klęsk żywiołowych, które w r. b. została dotknięta ludność rolnicza niektórych okolic Rzeczypospolitej.

Komitet uznał konieczność pomocy państwowej dla poszkodowanych w postaci 1) kredytu siewnego na zakup nasion jarych i sadzianek, 2) kredytu na wyżywienie inwentarza, a w szczególności na zakup otrębów w tych miejscowościach, gdzie deszcze i powódź obniżyły wartość pokarmową siana, 3) pomocy w dożywianiu ludności, względnie zorganizowania robót publicznych, zwłaszcza przy naprawie dróg celem dostarczenia zarobku ludności, dotkniętej zupełnym brakiem zasobów żywności, które powódź zniszczyła.

Jednocześnie Komitet uznał potrzebę dalszego dostarczenia ludności soli będącej na ulgowych warunkach, jakoteż budulcu z lasów państwowych po zniżonej cenie na rozplaty.

Weksle dolarowe.

Jedną z najważniejszych kwestii prawnych jest sposób zapłaty weksli krajowych, wystawionych w walucie zagranicznej. Jak wiadomo, ostatnie rozporządzenie Ministerstwa Skarbu nie zabrania wystawiania zobowiązań i zawierania transakcji w walucie zagranicznej, ograniczeniem podlega tylko kupno i sprzedaż walut i dewiz. Lec z tego już wynika, że nawet w wypadkach wyraźnego zastrzeżenia, iż zobowiązanie jest płatne w walucie efektywnej uszczerbnie może nastąpić w złotych według kursu urzędowego giełdy warszawskiej w dniu zapłaty. Dłużnik może się przytłum powołać na ustawowy zakaz nabywania waluty efektywnej, sprzedaż bowiem walut osobom, nie posiadającym praw banku dewizowego, może nastąpić tylko na pokrycie zobowiązań i płatności zagranicznych, wynikających z przyczyn gospodarczo uzasadnionych.

Przyczynę do stanu ekonomicznego.

Według wykazu urzędów skarbowych zaledwie 40 procent kupców i przemysłowców w Łodzi wykupiło przed 1 stycznia patenty na 1926 rok.

Nowe ustawy i rozporządzenia.

- Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr 131 z dn. 31.XII 1925:
 - Rozporządzenie M-ra Spraw Wewnętrznych z dnia 16.XII 1925 wydane w porozumieniu z M-remin Skarbu o tymczasowym urzędowaniu finansów komunalnych (poz. 939);
 - Rozporządzenie M-ra Skarbu z dnia 18.XII 1925 o wprowadzeniu nowego wzoru formularza przewozowej deklaracji celnej (poz. 943);
 - Rozporządzenie M-ra Skarbu z dnia 23.XII 1925 o ustaleniu kosztów własnych spirytusu odczyszczonego, opłaty saksowej od spirytusu t. p. (poz. 944);
 - Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr 132 z dn. 31.XII 1925:
 - Rozporządzenie M-ra Skarbu z dnia 21.XII 1925 o oczyszczeniu i magazynowaniu spij usy (poz. 940);
 - Rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z M-remin Spraw Wewnętrznych z dnia 22.XII 1925 w celu wykonania ustawy z dnia 17.VII 1924 w sprawie opłat za paszporty na wyjazd zagranicę (poz. 949);

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Kursa rolnicze.** Popularne 3 dniowe Kursy Rolnicze, organizowane przez Związek Kółek Rolniczych z Wileńskiej odbyły się w pow. Wil-Trockim w mies. grudniu w Rudominie i Turgielach, w mies. styczniu b. r. odbyły się w Ostrowcu — 10, 11 i 12, w Wornianach — 13, 14 i 15, w Gierwiatach — 17, 18 i 19 oraz w Podbrzeziu 24, 25 i 26.

Wykłady, urozmaicone licznymi przezrzedkami cieszyły się ogromnym powodzeniem i budzą duże zainteresowanie wśród miejscowych rolników.

Prelegentami są pracownicy Związku Kółek Rolniczych ziem Wileńskiej agronomowie Stanisław Osiciemski i Czesław Makowski.

— **Ceny artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym w Wilnie.** Od 29 grudnia r. ub. do 4 stycznia r. b. za artykuły pierwszej potrzeby w Wilnie, w handlu detalicznym placowo następujące ceny: za chleb żytni — 1 kgr. przemiał 50 proc. 53-55 gr., chleb żytni przemiał 70 proc. 45-50 gr., chleb żytni razowy 30-33, chleb pszenki przemiał 50 proc. 90-95, mąka pszenna 60 proc. 70-75, mąka żytnia razowa 31-32, mąka żytnia pyłkowa 50-53, kasza jęczmienna od 60-70, kasza jaglana 70-80, kasza gryczana 75-85, kasza manna 150-170, 60 gr. kasza owsiana 1-120, kasza perłowa 70-75, pszenka 60-65, groch polny biały 50, fasola biała 60, ryż 1-120, mleko niezieleniane 1 litr 80-85, masło niesolone 1 kgr. 6-65, masło solone 5 i pół — 6 zł., ser krowi wycyżony 150-180, jaja 1 szt. 15-18, słonina świeża 240-260, słonina solona krajowa 250-280, smalec wieprzowy 330-360, sadło 260-280, śmietanka 1 szt. 13-15, olej lano 2-230, kartofle 9-11, 13-15, olej inny 2-230, kwaszyna 25, kapusta świeża 40-50, marchew 15-20, buraki 10-15, brukiew 10-12, śmietana 1 litr 170-210, cukier kryształ 130-135, cukier kostka 165-170, sól biała 30-35, kawa naturalna 12-16 zł., kawa zbożowa — 250, herbata 18-30, mąka 1 litr 50-55, miod o wyczo. do prania 220-240, sód do prania 35-40, proszek mydłany 40-50, świeże 220-240, pszenica 30-31, żyto 22-25, jęczmień 25-26, owoce 27-28, gryka 25-26, kiebasa wieprzowa wycyżona 2 i pół — 3, mięso wołowe 110-120, mięso wieprzowe 160-180, sian o 9-10, słonina 6-7, konieryna 10-11, owoce żytnie 19-20, mąka kartoflana 80-85, mioty sztuka 10-12

— **WARSAWA 51. (tel. ul. Stowa).** Dziś w obrotach prywatnych dolar kształtował się po kursie 8.55.

GIĘŁDA WARSZAWSKA.
7 stycznia 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,15	8,12 i pół	8,8
Belgia	37,45	37,09	36,91
Holandja	332,10	332,93	331,27
London	39,04	39,64	39,44
Nowy-York	8,15	8,17	8,13
Paryż	31,32	31,40	31,25
Praga	24,16	24,21	24,09
Szwajcaria	157,55	157,75	157,15
Stokholm	218,85	219,40	218,30
Wiedeń	114,79	115,8	114,50
Włochy	32,95	33,03	32,87

KRONIKA

Wsch. st. o g. 7 m. 45.
Zach. st. o g. 2 m. 59.

Dziś

Seweryna
Jutro
Jutrzana m.

KOSCIELNA

— **Adoracja Przenajświętszego Sakramentu.** Zarząd Katolickiego Związku Polek przypomina iż 8-go b. m. jako w pierwszy piątek po Nowym Roku odbędzie się w Kaplicy S-rca Eucharystycznego (Mickiewicza 19-2), adoracja Przenajświętszego Sakramentu, która się rozpocznie o godz. 4 i pół a zakończy błogosławieństwem Przen. Sakramentu o godz. 7 i pół.

Uprasza się gorąco wszystkich członków o przybycie dla uproszenia błogosławieństwa Bożego w tym nowo rozpoczynającym się roku.

URZĘDOWA

— **(b) Koncesje na widowiska.** P. Delegat Rządu ujednolinit zasady jakimi władze odnośnie kierować się powinny przy udzielaniu koncesji na widowiska.

Celem utrzymania poziomu tych widowisk, okólnik zaleca przyrzynmywać się następującym podstawom.

O ile imprezy urządzone są sporadycznie przez znane zespoły, ewentualnie przez znane osoby, które dają bezwzględnie rękojmię poziomu tych imprez, mogą panowie Starostowie dawać zezwolenia bez potrzeby zasięgnięcia opinii oddziału sztuki wojewódzkiej.

W wypadkach kiedy o osoby orga-

Kronika zagraniczna

Skutki reformy rolnej w Rumunji.

Stan zasiewów w r. 1925 w porównaniu z poprzednim okresem przedstawiał się następująco: Pszenicy zasiano w r. 1925 na 3.065.561 hektarach. W roku 1924 obsiano w Rumunji pszenicą 3.172.102 hektarów. t. j. w tym roku o 105.321 hekt. mniej.

Żyta zasiano na 233.318 hekt. W roku 1924 na 271.454 hekt. zatem o 38.168 hekt. mniej.

Jęczmień zasiano na 1.407.037 hekt. Przerznięta jest o 443.694 hekt. mniejsza od zeszłorocznej.

Owsa zasiano na 884.146 hekt. W roku 1924 zasiano go na 1.236.580 hekt., minus wynosi 352.434 hekt.

Rzepak zasiano na 50.845 hekt. Buraków zasiano na 51.356 hekt. Ziemiarki uprawia się na 113.446 hekt. W zeszłym roku uprawiano je na 288.689 hekt.

Kukurudza obsiano 2.280.148 hekt. W zeszłym roku obsiano kukurudzą 3.621.454 hektarów, minus wynosi 1.335.300 hekt.!

Fasol zasiano na 90.437 hekt. W stosunku do zeszłego roku nastąpiło znaczne zmniejszenie zasianych obszarów. Powodem tego stanu jest prawie wyłącznie reforma agrarna, która pokawałkowała racjonalnie pracującą wielką posiadłość.

Dolar w Warszawie.

WARSAWA 51. (tel. ul. Stowa). Dziś w obrotach prywatnych dolar kształtował się po kursie 8.55.

GIĘŁDA WARSZAWSKA.
7 stycznia 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,15	8,12 i pół	8,8
Belgia	37,45	37,09	36,91
Holandja	332,10	332,93	331,27
London	39,04	39,64	39,44
Nowy-York	8,15	8,17	8,13
Paryż	31,32	31,40	31,25
Praga	24,16	24,21	24,09
Szwajcaria	157,55	157,75	157,15
Stokholm	218,85	219,40	218,30
Wiedeń	114,79	115,8	114,50
Włochy	32,95	33,03	32,87

których urzędach, zwłaszcza i instancji zdarzały się wypadki odmawiania przyjęcia interesantów w godzinach urzędowych lub po b. długich oczekiwaniach, pan Delegat Rządu wydał okólnik w którym zaznacza, że tego rodzaju traktowanie obywateli pozostaje w rażącej sprzeczności z racjonalnym pojmowaniem obowiązków urzędnika administracyjnego, a przeto zwraca uwagę wszystkim, a zwłaszcza pp. starostów, którzy są na powiatach przedstawicielami władzy Państwowej i z tego tytułu muszą być łatwo dostępnymi opiekunami ludności.

Organa władz administracyjnych bez względu na pozycję w hierarchii urzędniczej powinny dać możność obywatelom zleknięcia się z nimi oraz na ządania interpelantów występujących ich petycje by zajęły odpowiednie danej sprawie stanowisko. Na kontakcie z ludnością na powiatach oparty jest najlepszy sposób wzbudzenia zaufania ludności do urzędów co stanowi czynnik wagi pierwszorzędnej.

Ze względu na powyższe pan Delegat Rządu poleca pp. starostom dać przykład należytego traktowania interesantów oraz pouczyć personel, iż winni zaniebawiania tego będą pociągani do odpowiedzialności i odsunięcia od stanowisk wymagających umiejętności obcowania z interesantami, którzy muszą być załatwiani szybko i grzecznie.

Przyjęcia interesantów w urzędach i instancjach powinny być każdego dnia przynajmniej w przeciągu trzech godzin. Kierownicy urzędów powinni przyjmować w przeciągu dwóch godzin, przynajmniej jest to pożądane. Interesanci zamiejscowi powinni być przyjmowani bez względu na godzinę przyjęcia.

— **(x) Kursy przodowników państwowej.** W ostatnim czasie ukończyły kursy przodowników 87 niższych funkcjonariuszy Komendy Pol. P-wej pow. Wileńsko-Trockiego, z tego 30 st. przodowników i przodowników, 37 st. posterunkowych i 20 posterunkowych.

— **(i) Ilu ydów wyjechało do Palestyny.** Według statystyki władz administracyjnych w roku 1925 wyjechało do Palestyny ogółem 87 rodzin żydowskich, z czego z Wilna 18 rodzin i z terenu wileńskiego okręgu administracyjnego 69.

SAMORZĄDOWA

— **(x) Bezrobocie na terenie pow. Wil-Trockiego.** W ostatnim czasie zanotowano w pow. Wileńsko-Trockim 140 bezrobotnych, z liczby tej przypada na metalowców 12, niemetalowców 80, robotników rolnych 10, umysłowo pracujących 6 i innych kwalifikacji 32.

— **(x) Stan zdrowotności w pow. Wil-Trockim.** W miesiącu grudniu r. ub. stwierdzono w pow. Wil-Trockim 48 wypadków chorób zakaźnych, z tego 5 zgonów.

— **(x) Z działalności referatu administracyjno-karnego przy Starostwie pow. Wil-Trockiego.** W grudniu r. ub. referat administracyjno-karny przy Starostwie pow. Wil-Trockiego rozpatrzył ogółem 213 spraw administracyjno-karnych, oraz nałożył kar pieniężnych na sumę 5007 zł., przy czem ukarał arestem administracyjnym razem na 150 dni.

— **(b) Statystyka przestępstw w pow. Wileńsko-Trockim.** Na terenie powiatu Wil-Trockiego policja zanotowała w miesiącu ubiegłym 425 wypadków przestępstw. Z ilości tej 228 zaliczyć należy do przestępstw karnych (193 wykryto), a pozostałe — to przestępstwa administracyjne.

W okresie tym zwolniono trzech policjantów.

W przeciągu miesiąca aresztowano 81 osobę: 72 mężczyzn, 7 kobiet i 2 nieletnich.

Przekroczyły granicę do Polski 55 osoby.

Ogólnie biorąc stan przestępczości w stosunku do listopada poprawił się, bo gdy w listopadzie było 662

następstwa tej fatalnej, niczem nieuzasadnionej, przeszkody.

Wiadomo, że powodzenie tej operetki głównie zależy od trafnej obsady roli Calioet. Bez zastrzeżeń można powiedzieć, że chyba żadna polska scena operetkowa nie posiada obecnie lepszego od p. L. Sempolińskiego, wykonawcę tej niezmiernie męczącej, ale też i wdzięcznej roli. Przy całym urozmaiceniu i żywości, porafił p. S. uniknąć tak tutaj łatwo nasuwającej się trywialności, nie zataczając nic z komiczmu. Jak się należało, była to najwybitniejsza postać w całej operetce. Bardzo dobrym był król, wytwornie i bez szarzy, a jednak z humorem grany przez p. S. Wolińskiego, Ministra Maurepas'a grał poprawnie p. B. Witowski. Role mniejsze były dobrze wykonane. Chóry dzielnie się sprawowały.

Kapelmistrz p. W. Szczepański wykazał ponownie swe zalety wybornego muzyka, który doświadczeni ręką i celowo prowadził część muzyczną, ładnie wydatniając walory kompozycji.

Michał Józefowicz

SANATORJUM im. DŁUSKICH
ZAKOPANE
otwarte 17 stycznia 1926

przekroczeń administracyjno-karnych, w grudniu już tylko 425,

— **(x) Zatwierdzenie uchwały Rady Miejskiej.** W dniu wczorajszym p. wojewoda wileński zatwierdził uchwałę Rady Miejskiej z dnia 30 XII r. ub. dotyczącą funduszu na pomoc bezrobotnym. Znaczący należy, że p. wojewoda wileński zatwierdził wspomnianą uchwałę jedynie w stosunku do podniesienia cen za energię elektryczną, co się tyczy sprawy podniesienia cen bileto- w teatrach, kinematografach i t. p. sprawę tę przelano do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dla rozstrzygnięcia.

WOJSKOWA

— **(i) Zmiana na stanowisku naczelnego lekarza K. O. W.** Z dniem 31.XII-25 przeszedł w stan spoczynku dotychczasowy lekarz garnizonu m. Wilna i Nowo-Wilejki K. O. W. gen. b. y. g. dr. Kłoit Leon. Miejsce jego objął pułk. dr. Szczepan Ordyłowski, dotychczasowy komendant garnizonowego szpitala wojskowego na Antokolu. Usługującym gen. Kłoitowi komendant K. O. W. gen. Pożerski udzielił podziękowania.

— **(i) Oszczędności w wojsku.** Wobec rozpoczynającego się nowego kursu oszczędnościowego w szeregach armji, K. O. W. poleciło podległym sobie oddziałom zmniejszyć do minimum ilość zatrudnionych stale robotników i pracowników cywilnych.

— **(i) Ograniczenie jazdy samochodami ciężarowymi.** Z polecenia D. O. K. III K. O. W. w rozkazie Nr. 1 poleciło stancjonującym na terenie m. Wilna i Nowej-Wilejki kolumnom samochodowym używać samochodów ciężarowych i półciężarowych tylko od 8 — 12 przed południem. Jest to podyktowane koniecznością oszczędzania benzyny.

— **(i) Nowe przepisy dla podoficerów wstępujących w związek małżeński.** Wobec rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych wiadomości wyjaśniają, że podoficerowi zawodowi, którzy chcą wejść w związek małżeński, muszą do specjalnego raportu dodać jeszcze metrykę urodzenia i świadectwo moralności swej narzeczonej.

— **(i) Kursy dla podoficerów.** Ruchliwy referat oświatowy przy D. O. W. nosi się z zamiarem stworzenia specjalnych kursów spółdzielczości podoficerów zawodowych. Kursy te trwające 2 do 3 tygodni, miałyby na celu stworzenie zastępu zdolnych instruktorów spółdzielczych i kierowników wojskowych kooperatywnych. Godny naśladowania projekt.

POCZTOWA

— **(x) Przeniesienie sortowni korespondencji.** W celu przyspieszenia segregowania i dalszego ekspedjowania korespondencji pocztowej z Wilna, Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów projektuje przeniesienie sortowni listów z urzędu pocztowego Nr. 1 do urzędu pocztowego na dworcu kolejowym osobowym. W sortowni tej będzie skoncentrowana cała służba przeznaczona do kierowania korespondencji na miejsce przeznaczenia.

PRACA I OPIEKA

— **(i) Kto może otrzymać pracę.** Do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie zgłoszono zapotrzebowanie na 20 robotników przemysłu drzewnego z własnymi narzędziami do Nadleśnictwa w Hajnowce.

— **(i) Zmniejszenie płac pracownikom szewskim.** Związek właścicieli pracowni szewskich postanowił zmniejszyć pracownikom, wyrabiającym na obustunek obuwie płacę od 10-15 proc.

— **(i) Załagodzenie konfliktu.** Siegający się już od kilku tygodni konflikt między właścicielem Spółki budowlanej „inż. Piotrowski i s-ka”, a robotnikami budowlanymi został dzięki interwencji Inspektora Pracy Okr. Obwodu zlikwidowany w myśl życzeń robotników, którym zostaną wypłacone zaległe pobory.

— **(i) Kto poszukuje pracy?** Na ewidencji Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie znajduje się ogółem 938 bezrobotnych pracowników umysłowych z czego ogromną większość stanowią pracownicy biurowi nie posiadający specjalnych kwalifikacji fachowych.

— **(i) Komisja rozejmowa.** Dziś o godz. 12 w południe odbędzie się w lokalu Inspektoratu Pracy 63 obwodu posiedzenie komisji rozejmowej, celem załatwienia ciągnącego się od dłuższego czasu zatargu, między właścicielami hotelu Sokółowskiego, Europejskiego i Bristol, a służbą hotelową, w sprawie zapłaty zaległych procentów.

— **(i) Nowy podział inspektoratu pracy.** Według polecenia O-kręgowego Inspektoratu Pracy z dniem 1 stycznia r. b. weszło w życie nowe:

czasach obecnych ulubioną „rewją”, powzięły nasz zespół operetkowy myśl szczerą i urzędową widowską tego rodzaju, złożoną z popisów najlepiej odpowiadających uzdolnieniu każdego z wykonawców.

Niezaprzeczenie elementem ożywczym całej imprezy, bardzo udatnej, był p. Sempoliński, którego zawsze pełen temperamentu humor, wzbudzający salwy śmiechu przemyśleniami w charakterze „confrencier’a”, zarówno jak w piosenkach i niepospolicie śpiewanych tańcach (furore tobyli nader dowcipne „Tańce polityczne”), wprost się przelewał i wprawiał publiczność w odpowiedni nastrój niesfrabliwego rozbawienia.

Obfity bardzo i urozmaicony program wykonany był przez panie: Z. Kosinią ze swadą śpiewającą swe wesole piosenki (powodzeniem szczególnie cieszył się „Pan major”), W. Kramerówną, z powodzeniem zastępującą reprezentacją liryczną wokalistką H. Łaskiewiczową, z wielką gracją i lekkością poruszającą się w najwzruszających komplikacjach mimicznych choreograficznych, oraz przez panów: B. Witowskiego, jako dystyngowanego śpiewaka, S. Brusikiewicz (charakterystyczny dziadek z pod Kated-

ry) i S. Wolińskiego, nowo-pozyskanego do zespołu operetkowego komika charakterystycznego który, kompletnie okolicznościowymi i tańcami parodystycznymi zdobył sobie odrazu życzliwość publiczności i gromkie oklaski. Kapelmistrz p. W. Szczepański wyróżnienie kierował częścią muzyczną rewji i artystycznie akompanjował.

Zarówno artystycznie jak kasowo powodzenie zachęciło zespół do kilkakrotnego powtórzenia „rewji” w ciągu dni następnych.

Madame Pompadour.

Dobrym pomysłem jest wznowienie „Madame Pompadour” Fala, jednej z najlepszych i najulubieńszych operetek czasów powojennych. Charakterystyczna muzyka wielkiej „sceny kuszenia” w akcie drugim i kilka innych ustępów muzycznych naprzawałczył samej Pompadour, lub piosenką miłosną Renego, dzięki swym wartościom niezaprzeczoną, są obecnie bardzo popularne, a dość oryginalne, zresztą przeprowadzone libretto, zawsze jeszcze może dać parę godzin zabawy, nawet podczas już niepięrszego widzenia tej sztuki.

ki. Tem więcej może być interesującym obecne znawienie, że literalnie wszystkie role mają inną obsadę odmienną reżyserję, oraz kierownictwo muzyczne, a nawet wszelkie warunki inscenizacji, niżeli przed dwoma laty, kiedy to „Madame Pompadour” zdobyła sobie u nas rekordową ilość przedstawień.

Trzeba zaznaczyć odrazu, że wykonanie wtorkowej premjery zdobyło bardzo dobre powodzenie, wręcz szereg udatnych przedstawień tej prawdziwie trafnej operetki. Kolę tytułową przedprowadziła żywo i z umiarem estetycznym w „scenie uwodzenia” p. H. Kramerówna, ładnie i muzykalnie opanowując sympatycznym choć niedużym głosem część wokalną. Wybornie się wywiązała p. J. Kozłowska z roli Belotette. Bardzo dobrze grał p. S. Brusikiewicz rolę Renego, umiejętnie sobie radząc z partją tenorową, którą objął, zastępczo, z koleżeńską gotowością aby umożliwić wykonanie operetki.

Tu się najwięcej mści tak nadmiernie opóźnione udzielenie koncesji, kiedy wszyscy, tak młodzi, policy tenorzyści operetkowi byli już zaangażowani do innych miast, a teatr publiczność musi teraz znoś-

b. Nie sam fakt ołtary 100 dolarów

dla gimnazjum tyle zasługuje na uwagę — aczkolwiek jest to niewątpliwie bardzo hojny dar — uderzają motywy, które kieruje się ofiarodawca. Stwierdzając w swym liście że wpisowe w wysokości 60 zł. roczne jest bądź co bądź minimalne i ubolewając, że jako obywatel-amerykański nie łoży nic z obowiązku na rzecz państwa i społeczeństwa, które przeciw podatkom utrzymuje nasze szkoły, ofiarodawca pragnie choć w taki sposób przynieść z pomocą materijną gimnazjum, w którym syn jego może pobierać naukę w języku ojczystym. — Jakże jaskrawo odbija to wyrobienie i poczucie obywatelskie amerykańskiego Polaka od naszej niezaradności i apatii wobec własnego szkolnictwa, o którego elementarnych potrzebach zapominamy niezajmując się natomiast krytykować. Niechże ow dar z do oceanu pobudzi naszych rodziców, jeśli nie do czynnego naśladowstwa, o które może nie jest u nas dzisiaj tak łatwo, to przynajmniej do współpracy pedagogicznej ze szkołą i do głębszej o nią troski.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski zyskał w melodyjnej operetce Falla «Madame Pompadour» prawdziwą atrakcję. Bohaterowie wieczoru są: L. Sempolński, którego publiczność wprost nie chce puścić ze sceny, zniechęcając do ciągłych bisów, H. Kramerówna, która wzięła w swą rolę wiele humoru i lineacji, głosowo zaś jest świetnie usposobiona, oraz J. Kozłowska, która czaruje swą stylową, jak ze starej miniatury, postacią. Resztę stylowej obsady w rolach głównych stanowią S. Wołński (król), S. Buskiewicz, B. Witowski i inni. Wystawa i kostiumy nowe. Orkiestra, pod batuną d-ra W. Szczępańskiego, brzmi znakomicie.

Dziś i jutro «Madame Pompadour». — 3-ci poranek kameralny w Teatrze Polskim. W niedzielę 10 stycznia o godz. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim 3-ci poranek kameralny kwartetu smyczkowego im. St. Moniuszki. Udział biorą: W. Hałka-Ledochowska (I skrzypce), St. Bajkalszajn (II skrzypce), M. Sainicki (altówka), Fr. Tchorz (wiolonczela). Partię fortepianową w kwintecie Schuberta wykonają H. Szymon-Kulicka, kontrabasowa zaś — St. Piotrowski.

W programie Mozart — Kwartet smyczkowy G. dur K. V. 387 i Szubert — Kwintet fortepianowy z kantateną (Forsley).

Reduta w Teatrze na Pobulance gra dzisiaj o 8ej wiecz. po raz czwarty Komedia operetki Fredy i Moniuszki «Nowy Don Kiszot». Jutro o 8ej «W małym domku» Rittnera po raz trzeci. W niedzielę o godz. 4ej «Nowy Don Kiszot» wiecz. o 8ej po raz czwarty komedia Zeromskiego «Uciekła mi przepióreczka». W poniedziałek powtórzony będzie «Przechodzień». Najbliższą nowością Reduty będzie «Wesele Wypiańskiego».

Bilety w biurze «Orbis» Mickiewicza 11 i w Kasie Teatru uprasza się nabywać jak najwcześniej celem uniknięcia wycieknięcia przed kasą w ostatniej chwili.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Krwawa zabawa. Dnia 6 b. m. w mieszkaniu Franciszka Bielewicza (Konarskiego 24) podczas libacji wszedło bójkę, w czasie której Bielewicz poniósł ciężkie uszkodzenie ciała. Pogotowie ratunkowe odwoziło poszkodowanego do szpitala żydowskiego.

Sprawców pobicia Bielewicza naraznie nie ustalono.

Podrutek. Michalina Sakowiczówna pozostała na podwórzu ochronki Im. Marii przy ul. Szerokowskiej 4 dziecko. Sakowiczówna ujęto.

Nieudany napad. Żoia Sokulska (z. Drueta 8) zameldowała iż powracając wieczorem do domu na zaułku Drueta ja-

cyś trzech nieznanymi osobnikami usiłowała ją zatrzymać, lecz Sokulska zdążyła zbiec do domu.

Udaremniona kradzież. Dozorca składów «Pacific» (Kurlandzka 6) zameldował o usiłowaniu dokonania kradzieży ze składów nazwanej firmy za pomocą wyblita otworów w murowanej ścianie. Sprawcy na skutek podniesionego krzyku zbiegli, pozostawiając na miejscu kradzieży swoje ubranie, narzędzia i spakowany towar w workach. Jeden z uciekających został ujęty i sprowadzony do komisariatu, gdzie się nazwał Kantorem Rowinem, zam. przy ul. Piłsudskiego 7.

Tajemnicze morderstwo wyjaśnia się. Dochodzenie usiłowano, iż żona Bronisława Zablockiego, którego trupa znaleziono w dniu 12 ub. m. na drodze około Oszmiany, oddana usiłowała ze swym kochankiem Wincentym Krotkiewiczem otrąć swego męża. Według posiadanych informacji zabójstwa Zablockiego dokonali Wincenty Krotkiewicz i Jan Błaszczewicz, których aresztowano i z aktami skierowano do sądu śledczego.

Wilki czy ludzie? We wsi Pietuchowo gm. Landwarowskiej na podwórzu Michaliny Baculowiczowej zostały przyciągnięte przez psa zwłoki dziecka pięci latki w wieku około 5 miesięcy, które są pożyżone przez zwierzęta. Trupa zabezpieczono.

Koniokrądowno. We wsi Pomeranec gm. Olki-nickiej skradziono konia na szkodę Józefa Kiarczyka.

We wsi Markuszkach gm. Worniańskiej skradziono 2 konie.

Usiłowanie samobójstwa. Dn. 4 b. m. o g. 20 m. 20 w domu Nr. 6 przy ul. Bazylińskiej w klatce schodowej prowadzącej do kancelarii i Komisariatu P. P. usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej Weronika Raczkiwiczówna. Pogotowie odwoziło desperatkę do szpitala św. Jakóba.

Z sądów.

Niefilmowi kombinatorzy przed sądem.

Sąd Okręgowy rozpatrywał w trybie uproszczonym sprawę b. właścicieli kino-teatrów «Huzia», «Nowości» S. Popowa, Gdala Chonowicza i H. Bulharowskiego, oraz zarządzającego kino «Nowości» oskarżonych w myśl art. 51, 450 i 441 o podrobienie pieczęci wydziału widowskiego magistratu m. Wilna i stemplowanie nią biletów w celu uniknięcia płacenia podatku miejskiego.

Sprawa ta ma swój początek jeszcze z 1922 r. i ciągnie się dotychczas dzięki «dziwnemu zbiegowi okoliczności» siłą którego kilkakrotnie powtarzała się omyłka w doreczeniu pozwu osobie o tym samym nazwisku jednak niemającej nic wspólnego z tą sprawą.

Po wysłuchaniu szeregu świadków, sąd w osobie p. Eydrysiewicza skazał: Popowa, Bulharowskiego i Zawadzkiego za użycie świadomie podrobionej pieczęci i sprzedaż fałszowanych biletów na osadzenie w więzieniu na miesiąc trzy, darując na mocy amnestji całkowicie te kary. Chonowicza jak również i wspomnianych powyżej oskarżonych sąd od pozostałej części oskarżenia uniewinnił.

Koszty sądowe ponoszą oskarżeni wespólnie.

Skończywszy z samym przebiegiem tej sprawy zatrzymać się należy chwilę na osobach oskarżonych. Popow, rzekomo inżynier, odpo-

wiadać jeszcze będzie w dniu 20—11 rb. za sfalszowanie dokumentu osobistego w którym «zamenit» słowo Moskwa, oznaczające miejsce urodzenia, słowem «Mejszagoła».

Zawadzki karany już dwa razy za zawodowe fałszowanie dokumentów siedział rok i był cztery lata pod nadzorem policji.

Pozatem miał on sprawę o szpiegostwo na rzecz Litwy.

Popowa i Bulharowskiego broń mieniasz Neyman, Chonowicza — mecenas Kulikowski.

Sprawa Muraszki.

W dniu 20 lutego Wileński Sąd Apelacyjny rozpoznawać będzie sprawę Muraszki, za zabicie Wiczorkiewicza i Bagińskiego.

Apelacja powstała na skutek skargi złożonej przez urząd prokuratorski.

Ofiary.

Lista składek (ciąg dalszy).

Zamiast wizyt świątecznych i noworocznych na instytucję «Chleb dzieciom» ofiary niżej wymienieni złożyli:

Wileńska Dyrekcja Ceł.

Stanisław Lewakowski, Chmielewski Stanisław, Koliński Józef, Kwicziński Adolf, H. Rupiński, F. Sikorska, T. Konopka, K. Kryczyński, Wł. Janicki — razem 21 zł.

Inspektorat Pracy XII Okręgu.

B. Leszczyński, St. Fedeci, S. Botkiewicz, Z. Ruszczyński, Wrześniowski — razem 18 zł.

Sąd Apelacyjny.

Józef Hryniewski, S. Romanowski, L. Bochwic, Melniński, Stulgński, B. Achmatowicz, F. Songajto, Wisniewski, Sawicki — razem 16 zł. 5 gr.

A. i M. Tupalski 5 zł., W. i S. Szczępkowscy 5 zł., M. i J. Iwaszkiewiczowie 5 zł., H. Wańkowiczowa 2 zł., Wojewódzka 2 zł., ks. P. Roguński 2 zł. Razem 31 zł.

Z dniem 1-go Stycznia 1926 r.

AJENCJA WSCHODNIA ROZPOCZYNA VI ROK WYDAWNICTWA

p. t. GODZIENNE WIADOMOŚCI EKONOMICZNE

ABONAMENT przyjmuje Przedstawicielstwo Wileńskie — ul. Mickiewicza 4 tel. 243 i 228.

Miejski Kinematograf W odmcie Niagary

KULTURALNO-OŚWIATOWY

SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

KINO CZYNNE: od godz. 3 do 11 m. 30 wiecz.

Dziś będzie wyświetlany film: Nad program: „Szwecja-Holandja” Igrzyska Olimpijskie

dramat amerykański w 8 akt. CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

Kino Kameralne „Polonja” ul. Mickiewicza 22

Kino-Teatr „Helios” Szatan oceanów

Dziś chluba kinematografii i literatury francuskiej

„DWAJ MALCY” (Les Deux Gosses) (Złodzieje z Paryża)

Współczesny dramat filmowy 2 serie 12 aktów razem 8-g powieści Piere De-courcel'ca. Role awnych małż., Lulusia i Walusia odzwierciedla 9-letni Leslie Shaw (anglik) i 12-letni Jean Forest (francuz). Niepospolite ciekawa akcja wprowadza w świat stałego podniecenia.

Premjera! wstrząsający dramat erotyczny NA SCENIE! Występy światowej sławy muzyk. komików BIMA i BOMA, ulub. publicz. Friko i inn.

CYKL poranków muzycznych

NIEDZIELA 10-go STYCZNIA 1926 R.

XII Poranek Przedstawienie dla dzieci

W programie na ogólnie żądanie miłośników po raz 2-gi widokowo baletowe ze śpiewami i tańcami i prof. glem **Wieszcza lalek** F. Bendla **Jaś i Małgosia** Parter 80 gr., Amfiteatr i Balkon 40 gr. BILETY DO NABYCIA w kasie Kinematografu Miejskiego od dnia 8-go stycznia od g. 4-jej po poł. W dniu 10-go stycznia kasa czynna od godz. 10-cj

Spółdzielnia Rolna

Kresowego Związku Ziemi

Zawalna 1; telef. 1 — 47 telef. bocznicy kolejowej 4 — 62.

Bacznosc produkcenci rolni!!

Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża.

NAJWYŻSZĄ CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i sianę liniane) producent osiągnąć może dostarczając ziarno jednolite, dobrze oczyszczone stanowiące przez to twardo eksportowy.

Posiadając składy zbożowe, doczynszując ziarno, a zarazem będąc w stałym kontakcie z firmami zagranicznymi w Rydze, rozpoczęliśmy wydawanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboże po odpowiednim doczynszczeniu wysyłamy zagranicę.

Zwracamy uwagę na: 1) Ułgi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na lamane listy przewozowe; 2) Ciężniejszą część Województw Wschodnich ze względu geograficznych ku portowi w Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na Łotwie.

Wszystkie powyższe czynniki uwydatniają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbiegają się wszystkie linie kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemię Wschodnią z Bałtykiem.

O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.

UWAGA!!!

Banki, Biura, Handel, Spółdzielnie.

Księgi rachunkowe rozmaitych linjatur. Amerykańska buchalteria. Repertorium dla p. p. Notariuszy

POLECA

W. Borkowski

Mickiewicza 5 Wilno Śto Jańska 1.

Ogłoszenia.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ul. Św. Michałskiej Nr 8 zgodnie z art. 1030 UPC, ogłasza, iż w dniu 9 stycznia 1926 roku o godzinie 10 rano, w Wilnie przy ulicy Wileńskiej Nr 36 odbędzie się sprzedaż z licytacją publicznej majątku ruchomego Krzysztofa Kiećca, składającego się z umeblowania, oszacowanego na sumę 7310 zł. — na zaspokojenie pretensji Banku Związku Spółek Zarobkowych Oddział w Wilnie, w sume 3,144 zł. 91 gr. z proc.

Komornik Sądowy (—) A Sitarz.

Francuzka Rodowitka (z dyplomem) daje lekcje i przygotowuje do matury, dowiedzieć się Tatarska 11, m. 6 od 2—3 i 7—8 wiecz.

Dr MED. **A. Mańkowski** choroby skórnej wenerycznej Ordynuje od 5 — 7. 3-go maja 15.

Maszynistka - biu-ralistka poszukuje pracy. Posiada referencje. Adres: Bernardyński zauł. 11 — 4.

Korepetycja w zakresie 6-ciu klas gimnazjum porządku, nie wyjeżdżając student Wyprawy fizycznej. Kasa działu Humanistyczno-zoofarowania przy U.S.B. Łaskawa do Administracji „Słowa” dla K. R.

Pokój z oddziel. kąpiel. i kuch. wyl. przez PKU. elektrycznością, frontowy, uroku, od Adama Szugałskiego, nowiny, z posadzką zam. we wsi Tarnin-fierowianą do odn. gm. Landwarow-jęcia bez odstępnego skiej, unieważnia się od zaraz.

Front i piętro mieszkanie Studnickich ul. ca Rossa 10 (Kolonja Bankowa — przed mostem murywanym wprost Pacific obok Wyzięk). 10 minut od centrum miasta rów. dzień od 9—10 i od nież dworca kolejowego.

Poszukuje się ekonom do niedużego majątku w pow. Dziśnieńskim. Zgłaszać się. Nadbrzeża 20, m. 3 co centrum miasta rów. dzień od 9—10 i od nież dworca kolejowego.

Poszukuje posiad. dy maszynistki lub kancelistki — Nowogródek mogą zastąpić kogo w pracy w ciągu kilku miesięcy. Zgłoszenia pismienne Zaczę 4 m. 3 Bujska.

Roku 1926 stycznia dnia 4 został zagubiony mandat poselski na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na imię Jerzego Sobolewskiego, w Administracji „Słowa” od godz. 9 do 3.

Zgubione dokumenty wojskowe na im. Mikołaja Woroneckiego, szeregowa i pułku Lotniczego są do odebrania w Administracji „Słowa” od godz. 9 do 3.

Kupię Historię polityczną Polski w wydawnictwie Encyklopedii Akademii Umiejętności wiadomość do Adm. «Słowa» dla S.M.

Tanio, solidnie, skutecznie. Odys zgubił dokument nie chce aby za niego ktoś niepowołał ni korzystał, nie wie mając ogłosz. „Słowie”

W. Smałowska przyjmując od godz. 9 do 19, Mickiewicza 46, m. 6

Liga Morska i Rzeczna

Oddział w Wilnie

Dn. 10 b. m. o godz. 12-jej w poł. w lokalu Stow. Urz. Państw. (ul. Mickiewicza 9) w drugim i ostatnim terminie odbędzie się

Walne Zebranie

o jaknajliczniejsze przybycie na które zaprasza

Z a r z ą d.

Legenda wileńska „Mase Ger Cedek”.

Sierotka to, jak wspomina o tem sam w swej pisanej po łacinie „Jerolimskiej Peregrynacji” popadł w kłopoty pieniądze podczas swej podróży powrotnej z Ziemi św., z których wyzwolony został przez agenta jednego z weneckich kupców. A wiemy skądinąd, że w r. 1759 zgłosił się do ks. Radziwiłłów jakiś chrześcijański książę Maronitów, zbierający pieniądze na wykupno z niewoli rodziców i rodzeństwa. Miał ze sobą skrypt, dany przez ks. Mikołaja Sierotkę jego praciadawci, że w czasie pielgrzymki księcia do Jerolimy został przez księcia Maronitów bardzo dobrze przyjęty i ugoszczony, za co Radziwiłł w skrypcie obiecywał się odwdzielnić ewentualnie w Polsce. «Legenda Radziwiłłowska» o jakiej dr. Bałaban wspomina, istniała zresztą w Polsce. W tych legendach żydowskich stopły się zapewne posiadłości Radziwiłłów a więc i Sierotki (1549—1616) i ks. Marcina Radziwiłła, krającego w lit. (18 w.) a także i ks. Karola «Panie Kochanku» (1734—1790). Być może, że i ów «faworyt» krającego żyd Szymon, rzadca, został do tych legend również wpleciony, bo atmosfera otaczająca krającego nadawała się do tego dobrze.

Ostrzeżenie.

Pewien osobnik, mianujący się Pawłem Mrozowskim powołuje się na pokrewieństwo ze mną, oraz przyjmuje jakieś dotyczące mnie zobowiązania. Ostrzegam więc tą drogą zainteresowanych, że nie wspólnie z tym osobnikiem nie mam i żadnej odpowiedzialności za jego czyny nie ponoszę. Winnego zaś będę ścigał sądownie. Wilno, Sołtanska 6. Kazimierz Mrozowski.

czy JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.

Z tego co przytoczyłem, wynika, że legendy żydowskie o Saulu Wahlu łączą w niestychanie dowolny sposób prawdę i nieprawdę, fakty i zmyślenia, plątając osoby, miejsca, kraje, szczegóły w pstrokaciznę, z którą historycy nie mogą sobie dać rady. Ów książę (sar) oraz król polski. «Saul Wahl ma także różne napisy, powiększające, kim był z życia swego, ale historycy nie wszystkie napisy przyjmują za prawdę. Jak widzieliśmy legendy żydowskie chętnie do legend swych wplatają świat chrześcijański i to nie były jakie. Płaczą się tu papięże, królowie i księżęta polscy, biskupi i arcybiskupi, panowie i magnaci, książęta i hrabiowie jak Potoccy, Radziwiłłowie, Tyszkiewicz i t. p.

W wspomnianem autodśf we Lwowie z r. 1728 przybył do Lwowa ochrzczony żyd Jan Filipowicz, którego żydzi chcieli pono zmusić do powrotu na wiarę żydowską. Sąd duchowny dowiedział się o tem i biskup zwrócił się o pomoc do starosty lwowskiego Stefana Potockiego, aby winnych czy podejrzanych aresztował. Obywał się właśnie we Lwowie sejm żydowski.

Starosta Potocki wydał rozkaz aresztowania i wtarcenia do więzienia wszystkich uczestników zjazdu. Oskarżono następnie kilku żydów, że schwytali neofita Filipowicza i uwieźlił go pod «ratusem» żydowskim. Tam sta-

rali się zmyć znak św. olejów (chrysm) z piersi ochrzczonego, oraz znalezione przy nim krzyż rozbił i podeptali nogami. Winowajców rozpoznał neofita Filipowicz. Sprawę sądził sąd mieszany, złożony, t. zw. «Judicium compositum». Nie obyło się bez tortur. Wyrok był surowy, bo 3 żydów skazano na śmierć. Miano im język z gardła wyciągnąć, ręce odciąć a potem za życia jeszcze rozżarzać i wrzucić do ognia. Jeden żyd uciekł, drugi popełnił samobójstwo w więzieniu, ale ciało jego w myśl wyroku spalono, trzeciego stracono na stosie.

Gmina żydowska wykupiła popioły obu męczenników i pogrzebała na starym cmentarzu żydowskim we Lwowie. Wysoki pomnik zdołał grób obu braci Reizerów a napis hebrajski świadczy o ich nieszczęsnym zgonie: «I cały dom Izraela płakał nad pozorem, jaki rozpalił Pan».

Od owego czasu pamięć męczenników obchodzi się w starszymygodzie lwowskiej. Rokrocznie w przeddzień Świąt Zielonych przy modlitwie wieczornej (mincha) ściga się za-łożoną z arki przymierza i nieliczni pobożni ze zgrozą słuchają, jak kantor odczytuje opowiadanie o śmierci obu braci.

Corocznie głosi się: «...jak Chaim przy zachodzie słońca odmawiał modlitwę wieczorną, jak swe serce ku niebu wznosił, chociaż oczy jego skierowane były ku ziemi, jak on ka-ta blażał, by on rychłej dzieła swego dokonał». A stara modlitwa o Jo-zuem Reizesie opowiada, że w czasie tortur wzięczono go koźmi, ale go rozzerwać nie było można. I dawano koźmi 35 złotych za cios śmiertelny... A krew obu braci woła o pom-się do nieba a Pan słyzy te głosy i zemścił się na wszystkich złoczyń-cach. Użyczy Pan pokój wiecznego męczennikom, Pan stanie się ich udziałem i będą oni w pokoju spo-czywać... a lud mówi Amen».

Legenda ta lwowska znana jest w kilku tekstach z różnymi odmianami, inne dodają jeszcze Chaję, która w procesie życie utracić miała.

Umyślenie tę legendę szerzej strę-dziłem, ponieważ na dzień jej leży fakt prawdziwy. Legenda sama obracała się w fantastycznym świecie szczeg-ółów, tak, że jej wiary dać nie chcia-no, a jednak znalazły się akta sądo-we, które mówią o procesie żydow-skim, mówi o nim kronika lwowskich Jezuitów i t. p. Pozwała to ścignąć legendę na poziom realny, niemniej jednak tragiczny. Grozą przejmującej wyrok oddziałać musiał w sposób silny na umysł żydów i wiadomość ta obejść musiała lotem piaka całe-żydostwo w Polsce. Tracenie żydów na tie spraw religijnych nie było na porządku dziennym. Nawet tak głośne procesy o mord rytualny niezasze-kończyły się tak tragicznie. Wyrok

lwowski urastał do rozmiarów fanta-tycznych i różne z niego momenty oddziaływały na myśl i fantazję po-bożnego tłumu żydowskiego. Wie-działo o nim cała Europa...

Zwrócić można uwagę na to, że legenda lwowska ma pewne rysy od-bijające się i w legendzie wileńskiej. Fabuła, jej treść i osnowa są inne, tkwią jednak tu i tam pewne pier-wiaski wspólne.

Mamy do czynienia z neofitami względnie z prozelitami. Jest świat chrześcijański i żydowski, różność wiary i na tem tie powikłania. Jest sądy i to są zapewne tu i tam po-dobny, i tu i tam w grę wmiieszany jest biskup, względnie arcybiskup. Tu i tam chodzi o osoby wybitniej-sze. We Lwowie sądzą rabinów (ze Szczercza i ze Lwowa względnie Kamionki), w Wilnie osobę «spawie-dliwie nawróconego», człowieka uswie-conego. Tu i tam władza duchowna katolicka stara się przed śmiercią na-wrócić skazańców na wiarę katolicką, oczywiście bezskutecznie. Tu i tam stracenie odbywa się w okresie Świąt Zielo-nych, tu i tam podczas trwania dzieła się cuda, są nawet momenty podobne wyroku samego jak i szcze-gółów co do wyciągnięcia i wyrznie-cia języka z gardła, nie mówiąc już o wykupieniu prochów, pochowaniu, umieszczeniu napisów na grobie, ob-chodzenia pamiętki straconych mę-czenników i t. d.

Te porównania i analogie mogły-by nas prowadzić do daleko, boć przecie tak we Lwowie jak i w Wil-nie skoro był proces i zapadł wyrok na żydów z powodów religijnych z natury rzeczy dużo momentów mo-gło a nawet musiało być podobnych. Lecz nie na takich dowodach i ar-gumentach buduje i nie one przy-wiodły mnie do sceptycyzmu o „Ger-Cedeku wileńskim”.

Wszak mógłbym dowodzić rów-nie logicznie, że osobą astarosty lwow-skiego Stefana Potockiego, który miał karać żydów i wtrącać do wię-zienia a zatem mógł i uchodzić za głównego winowajcę i szczęścia a zatem mógł uchodzić za głównego winowajcę nieszczęścia pojmanyh w oczach tłumu, stać się mogła również dobrym wątkiem opowieści o Ger-Cedeku. Lud żydowski modlił się o zemstę. Czy nie byłaby to zemsta największa, jaka mogła spotkać mag-na Potockiego, skoro syn jego, lub krewny, a chociażby jakkolwiek inny magnat Potocki, przeszedł na jud? m Anachronizm nawet nie byłoby w takim dowodzeniu. Można by dla ok-rasza dodać Zarembę i córkę Tyszkie-wicza.

Słusznie jednak naraziłbym się na zarzut, że historyk tak dowodzić nie może, choćby tylko na samych le-gendach oparty, tworzyć chciał czy tylko wydobycić z nich fakty. (D. C. N.)